

mp.

na przykład
dwumiesięcznik kulturalny

ISSN 1231-0530 · INDEKS 321656 · MARZEC-KWIECIEŃ 2001 · NR 1 (77) · Cena 3 zł

- o sztuce Jerzego Zymskiego
- muzyka folkowa
- w sprawie chleba
- festiwal w Karłowich Warach

Pokrętna sztuka reportażu

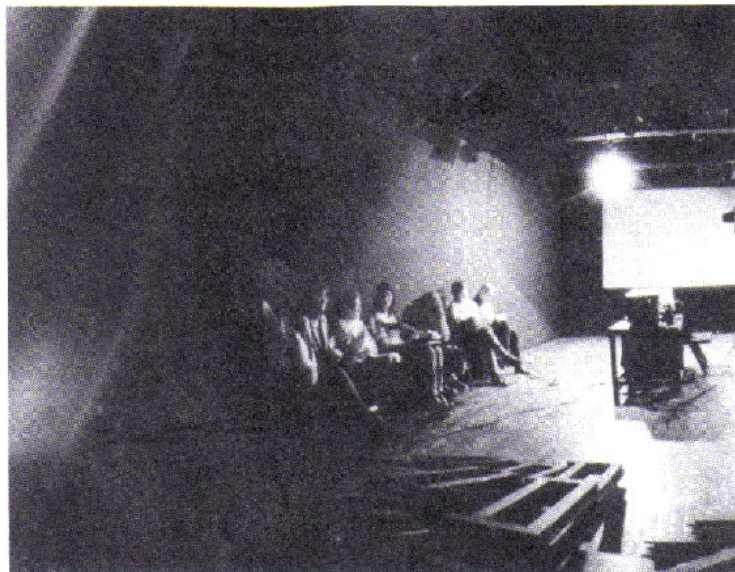
Karolina Piekacz-Góra
Małgorzata Wesółowska

Dni Polskiego Radia w Teatrze NN

Gospodarze trzeciej edycji spotkań radiowych - Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN oraz Radio Lublin – dołożyli wszelkich starań, by w miłej i niepozabawionej pompy atmosferze skutecznie zagmatwać słuchaczom i tak mało precyzyjny termin „małe ojczyzny”. Różnorodność tematyczna prezentowanych reportaży i słuchowisk rozciągnęła zakres tego pojęcia maksymalnie.

- Radio jest największym teatrem świata – tymi słowy przywitał zebranych na lubelskim Starym Mieście w Teatrze NN twórców reportaży, krytyków i słuchaczy prezes Zarządu Radia Lublin Janusz Winiarski. - Dlaczego radio w teatrze? Zarówno teatr, jak i radio uczą specyficznej kultury – kultury słuchania - dodał pełniący honory gospodarza spotkań Adam Dobrzyński, zastępujący dyrektora Ośrodka Brama Grodzka – Tomasza Pietrasiewicza. W chwilę potem „ci, którzy zaprzędali duszę radiu i ci, którzy dopiero zamierzają to zrobić”, pogrążyli się w mroku gasnącego światła, by wysłuchać prezentowanych reportaży.

Przenikanie twarzy Piotra Lachmana, autorstwa Bożeny Markowskiej z II PR, ukazywało „zderzenie Wschodu z Zachodem” w świadomości dwujęzycznego poety i pisarza. Kolejne prezentacje objęły: adaptację radiową poematu Iwana Franki *Mojżesz* w reżyserii Andrzeja Piszczatowskiego oraz *Śmierć leśną* – epizod z cyklu epicko-etnograficznego *Na wysokiej połoninie* Stanisława Vincenza w reżyserii Jana Warenycia. Najciekawszą audycją zaprezentowaną pierwszego dnia okazał się reportaż Danuty Urbanik z Radia Kraków *Dopóki jeszcze żyje*, opisujący historię najmniejszej w Polsce szkoły, której groziło zamknięcie. Pierwszy dzień Spotkań zakończył „Wieczór z Radiem Lublin” z czterema audycjami: *Teatr Lubelskiej Starówki* Czesławy Borowik, *Wieża w sercu mia-*



sta Małgorzaty Sawickiej, *Czyje pieśni śpiewasz?* Agnieszki Czyżewskiej oraz *Polesia czar* Anny Kaczkowskiej. Następnego dnia wysłuchaliśmy reportażu *Testament* Grzegorza Fafińskiego z Radia PIK i - jedynej audycji zrealizowanej „na żywo” - *Moda na prowincję* Krystyny Namysłowskiej z Radia Łódź. Radio Szczecin reprezentowała *Wieża Babel* w reżyserii Agaty Foltyn. Najciekawszą z piątkowych audycji okazała się prezentacja Agaty Ławniczak z Radia Poznań: *Magiczne Miejsce Wielkopolski* - opowieść o Szamocinach, miasteczku o wielokulturowych korzeniach, opatrzona komentarzem red. Grażyny Wrońskiej.

Uzupełnieniem większości prezentacji były spotkania i dyskusje z ich twórcami. Były one zdecydowanie najciekawszym punktem programu, zwłaszcza dzięki celnym spostrzeżeniom red. Eugeniusza Rudnika. Gdyby nie jego krytyczne uwagi, rozmowy zawężyłyby się do pochwał.

Niezbędnym składnikiem dobrego reportażu jest trafny tytuł - wzytówka i wprowadzenie do tematu. W większości przypadków ty-

tuly wprowadzały w błąd. Tak było w przypadku reportażu *Wieża Babel*, który - zamiast opowieścią o niegdysiejszej „niemieckości” Szczecina - okazała się reklamowym przewodnikiem po mieście. Prawie wszystkie reportaże z serii „palcem po mapie” sprowadzały się w zasadzie do bezkrytycznego zachwalania.

Spotkania z audycją radiową okazały się świetnym miejscem dyskusji dla radiowców profesjonalistów, dla przeciętnego słuchacza pozostały często niezrozumiałe i zbyt metaforyczne. Czy dla tego typu spotkań właściwe jest zawężenie ich do ambitnych reportaży i dzieł paraliterackich? Wśród twórców byli sami doświadczeni dziennikarze, zabrakło młodych. Dobry reportaż wymaga praktyki i doświadczenia życiowego. Jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z hermetycznie zamkniętym światem dobrze znających się ludzi, niedostępnym dla „żółtodziobów”. A szkoda...

Trzeba jednakże oddać honor organizatorom, że zadbali o atrakcyjny i wyjątkowo udany finał. Kolaż *Homo Ludens – balet radiowy niepozabawiony elementami autobiografii* Eugeniusza Rudnika pokazał, że można przykuć uwagę słuchającego przez ponad pół godziny mimo zastosowania oryginalnej formy przekazu. Utwór radiowy o dramacie sportowców żydowskich na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, prezentowany w bazylice oo. Dominikanów, wprowadził słuchaczy w zadumę i wywołał burzę oklasków.

Dni reportażu Polskiego Radia uwarstwiają „zwykłego odbiorcę” na poetykę słowa mówionego. Warto zastanowić się jednak nad atrakcyjniejszą, przykuwającą uwagę odbiorców oprawą. W przeciwnym razie skutek będzie odwrotny - miast zachęcać – zniechęci.

Karolina Piekacz-Góra
Małgorzata Wesółowska